TEGO, CO NAM
POTRZEBA TO POMOC Z NIEBA

Wydruk na stronie internetowej: **prorocykatolik.pl**

POWRÓĆMY DO MSZY ŚWIĘTEJ WSZECHCZASÓW



Niech będzie pochwalony Pan nasz Jezus Chrystus.

W tej broszurce zamieszczamy wypowiedzi oraz świadectwa kapłanów, Świętych Kościoła oraz proroków, dotyczących największego skarbu naszej wiary katolickiej i apostolskiej, jaką jest Msza Święta Wszechczasów zwana Trydencką, która budowała Kościół oraz wypraszała wiele łask i doskonale zwalczała wszelkie herezje i błędy, które szczególnie nasiliły się w okresie reformacji. Msza ta tworzyła wspaniałą cywilizację łacińską, która kształtowała dusze, serca i umysły wiernych katolików przez wiele wieków. Zapraszamy do lektury.

Redakcja

Tą broszurkę oddajemy pod opiekę Świętego Józefa – Głowę Świętej Rodziny i Obrońcy Kościoła Świętego. Obraz obok przedstawia Świętą Rodzinę w tym Świętego Józefa, który roztacza swoją dłoń nad Kościołem Świętym, który Mu podaje Święty Anioł Boży.



Ps. Przed przystąpieniem do czytania tej broszurki zalecamy modlitwę do Świętego Józefa, na obronę Kościoła Świętego.

Do Ciebie, Święty Józefie, uciekamy się w naszym utrapieniu a wezwawszy pomocy Twej Najświętszej Oblubienicy, z ufnością Twojej także dopraszamy się opieki, błagamy Cię przez tę miłość, która Cię łączyła z Niepokalaną Dziewicą, Bogarodzicą Maryją i przez tę ojcowską troskliwość, z jaką tuliłeś Dziecię Jezus, abyś wejrzał łaskawie na dziedzictwo, które Jezus Chrystus Krwią Swoją Najświętszą odkupił i abyś nam dopomógł w naszych potrzebach Swą potęgą i przyczyną. Strzeż, o troskliwy Opiekunie Przenajświętszej Rodziny wybraną dziatwę Chrystusową, oddal od nas ukochany Ojcze, wszelką zarazę błędu i zepsucia, przybądź nam łaskawie z pomocą niebieską, najdzielniejszy Obrońco, w walce z mocami ciemności. A jak niegdyś ocaliłeś Dziecię Jezus od największego niebezpieczeństwa życia, tak broń teraz Święty Kościół Boży od wrogich zasadzek i klęski wszelakiej. Osłoń każdego z nas nieustającą opieką, abyśmy za Twoim przykładem i z Twoją pomocą mogli żyć pobożnie, świątobliwie umierać i dostąpić wiecznego szczęścia w Niebie. Amen.

(Modlitwa z czasów Świętej Tradycji z modlitewnika Częstochowskiego z 1926r.- „Bóg Moją Miłością", Nihil Obstat ks. Z. Ługowski Cenzor). Tą modlitwę również należy odmawiać po Różańcu i Litanii Loretańskiej. ***Papież Leon XIII w 1889 r. nałożył na tę modlitwę 7 lat i 7 kwadragen odpustu.***

SPIS TREŚCI : numer strony

WSTĘP……..... 1

CZYM JEST MSZA ŚWIĘTA ……..... 2

ŚWIADECTWA I WYPOWIEDZI KAPŁANÓW…..... 3-16

PORÓWNANIE MSZY ŚWIĘTEJ WSZECH CZASÓW, NABOŻEŃSTWA CRANMERA I NOWEJ MSZY..... 17-21

ŚWIĘTA SIOSTRA FAUSTYNA O MSZY ŚWIĘTEJ 21

ARCYBISKUP MARCEL LEFEBRE I JEGO MIŁOŚĆ DO MSZY ŚWIĘTEJ 22-23

CO MÓWIĄ PROROCY :

ANNA KATARZYNA EMMERICH – OBRAZ MĘKI CHRYSTUSA WE MSZY ŚWIĘTEJ TRYDENCKIEJ 23-25

ZOFIA NOSKO „CENTURIA" – ORĘDZIE O CIĘCIACH WE MSZY ŚWIĘTEJ 27-28

ZOFIA GROCHOWSKA – PRZEKAZ DO KAPŁANÓW ŻEBY WRÓCILI DO 1000 LETNIEJ TRADYCJI KOŚCIOŁA 28-29

Na okładce naszej broszurki jest przedstawiona obrazowo Msza Święta Wszechczasów zwaną Trydencką, którą odprawia kapłan, w której uczestniczy Trójca Przenajświętsza, Matka Boża, Święty Józef, Wszyscy Święci oraz Aniołowie Boży - czyli **Kościół Tryumfujący w Niebie**, wierni uczestniczący na Mszy Świętej, których reprezentuje ministrant - czyli **Kościół Wojujący na ziemi**, oraz **Kościół Cierpiący** - czyli Dusze w Czyśćcu cierpiące - na które Święci Aniołowie wylewają Krew Najdroższą Pana naszego Chrystusa płynącą z Krzyża.

Powtarzamy ten przekaz Pana Jezusa do siostry Zofii Grochowskiej, dlatego żeby podkreślić jak ważną sprawą jest powrót Kościoła do Świętej Tradycji.

Mówi Pan nasz Jezus Chrystus:

Dnia 17.01.1998 r., Tolkmicko.

Córko pisz do Moich synów kapłanów. Kochani Moi synowie, w obecnym czasie posługuję się tymi maluczkimi, których prześladujecie. Upomnę was jeszcze raz, abyście zrozumieli Mój ból. Zapragnęliście naśladować zachód, gdzie wiele świątyń jest nieczynnych. Gdzie się podziali pasterze i owieczki? Rozproszyli się.
Przyjdzie taki dzień, że odczujecie Bojaźń Bożą i ręka sprawiedliwości zawiśnie nad wami. 1000 lat Kościoła w Narodzie Polskim i cóż czynicie, Moi synowie kapłani, z tym 1000-letnim Kościołem. Chcecie stworzyć nowy Kościół?
Wielu z was widzi, że źle się dzieje, a nikt nie reaguje. Posłuszeństwo was obowiązuje, gdy dobrze się dzieje w Kościele, ale jak dzieje się źle, dlaczego nie stajecie w obronie Mego majestatu. Grzech dojrzał do kar.
Od nowości w Kościele wróćcie, synowie kapłani, do tradycji 1000-letniego Kościoła.
Już dosyć zburzyliście Moich świątyń. Zapomnieliście, że Ja, Jezus Chrystus, jestem żywym Bogiem w Hostii Świętej a wy, bierzecie Mnie, Boga, do swoich rąk, i z taką obojętnością, i bez żadnej czci, podajecie Mnie, Moim stworzeniom. W jaki sposób chcecie Mnie czcić, przecież wszelkie kolano ma się zgiąć przed Moim Majestatem.
Zawierzyłem wam Swoje Ciało, ale i wy, odpowiecie za brak Jego czci i miłości. Tak łatwo przekreślacie 1000 letni Kościół - budowany na fundamentach Mojej Miłości dla stworzeń, które przychodziły do źródła żywej wiary, bo znały Bojaźń Bożą. Dziś mało kapłanów czuje Bojaźń Bożą, Zbyt siebie, synowie, cenicie, że jesteście nieomylni. Właśnie w tych czasach najbardziej pobłądzicie, z powodu swobody i żądzy świata. Każdy kapłan powinien być wzorem dla wszystkich wiernych, a nie zgorszeniem, bo tym niszczycie Mój Kościół.
Odbuduję go z tymi, którzy są mi wierni i wypełniają Moją Wolę. Szczególnie w Narodzie Polskim mają rozkwitać Kościoły w świętości, bo Miłosierdzie, które wytrysnęło z Mego Serca, jest źródłem wypraszania łask dla całego Kościoła. Macie wolną wolę, jak postąpić ze Mną, tak Ja, Jezus Chrystus, postąpię z wami. Trzeba wrócić do prawdziwej miłości Boga.

Fragmenty książki siostry Zofii Grochowskiej
„U źródeł Bożego Miłosierdzia ”– orędzia Pana Jezusa 1988 – 1999 r.

Msza Święta jest to Przenajświętsza Ofiara Nowego i wiecznego Przymierza Bożego z ludźmi, w której Jezus Chrystus, raz jeden na wszystkie wieki, życie swoje ofiarowawszy niegdyś na krzyżu za zbawienie świata, teraz niepojęcie utajony pod postaciami chleba i wina, złączony mistycznie z całą społecznością Kościoła swego świętego, ofiarę swoją krzyżową ponawia przez posługę kapłana na uwielbienie Boga, za grzechy nasze i na uproszenie nam łask do zbawienia potrzebnych. Msza Święta jest Misterium największym, jakie mógł dać Pan Bóg dla zbawienia człowieka.

Choć naszymi ludzkimi oczami nie widzimy krwi i cierpienia naszego Pana Jezusa Chrystusa na Mszy Świętej to rzeczywiście jest ta ofiara przeniesiona w czasie i dokonuje się to, co wydarzyło się na drodze krzyżowej i na Golgocie, możemy to zobaczyć „oczami” naszej duszy.
Msza Święta uruchamia władze naszej duszy nieśmiertelnej.

Czcigodny Papież Święty Pius V natchniony przez Ducha Świętego widząc jak protestantyzm podważał Tradycyjną naukę Kościoła postanowił wraz ze Stolicą Apostolską wydać bullę, w której zawarł nakaz stosowania Wiecznego Rytu Mszy Świętej i stosowania rubryk w której są zawarte stałe Kanony Mszy Świętej, ten ryt w niezmienionej formie miał obowiązywać na wieki.
Dodać należy jeszcze, że Pius V wraz z wiernymi Kościoła zatrzymał pod Lepanto nawałnicę islamu, który szedł na Europę.
Sytuacja dzisiejszego Kościoła i świata jest podobna. Islam zagraża Europie i światu, a może i poważniejsza, dlatego że islam już jest w środku narodów.

Następnym zagrożeniem jest protestantyzacja Kościoła katolickiego, którą widać już bardzo wyraźnie. Dlatego najwyższą koniecznością jest powrócić do tej Mszy Świętej Wszechczasów, którą nakazał bez zmieniania rytu odprawiać w kościołach na całym świecie, Święty Pius V.

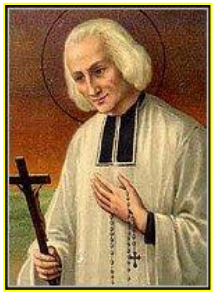
Bullę Piusa V można znaleźć w naszej broszurce pt. **„Głos Duchowieństwa w sprawach najważniejszych dla Kościoła Świętego” cz. III .**
Oraz można wydrukować na naszej stronie internetowej :
https://prorocykatolik.pl/documents/BullaQuoprimumtempore%C5%9Bw PiusaV.pdf

„Wszystkie systemy filozoficzne mijają, jak cienie, a Msza Święta po staremu się odprawia, (…) ona jedna obiecuje dalszy i nieprzerwany ciąg”. (H. Sienkiewicz – „Rodzina Połanieckich”).

***

ŚWIADECTWA I WYPOWIEDZI KAPŁANÓW.

ŚWIĘTY JAN MARIA VIANEY. (na zdj. z prawej)



Słowa Świętego Jana Marii Vianeya z jego działalności kapłańskiej: „ Wszystkie dobre uczynki razem wzięte nie są warte jednej Mszy Świętej, bo tamte są dziełami ludzkimi, a Msza Święta jest dziełem Bożym. Nawet męczeństwa nie da się porównać z Mszą świętą – jest ono bowiem ofiarą, jaką człowiek składa Bogu ze swojego życia, a Msza Święta jest ofiarą, jaką Bóg złożył z samego siebie człowiekowi, przelewając za niego Swoją Krew.

Gdyby zniesiono Sakrament Święceń Kapłańskich, nie mielibyśmy Pana. Któż Go złożył tam, w tabernakulum? Kapłan. Kto przyjął waszą duszę, gdy po raz pierwszy wkroczyła w życie? Kapłan. Kto ją karmi, by dać siłę na wypełnienie jej pielgrzymki? Kapłan. Któż ją przygotuje, by pojawiła się przed Bogiem, obmywając ją po raz ostatni we Krwi Jezusa Chrystusa? Kapłan, zawsze kapłan! A jeśli ta dusza umiera ze względu na grzech, kto ją wskrzesi, kto da jej ciszę i pokój? Znowu kapłan… Po Bogu kapłan jest wszystkim!… On sam pojmie się w pełni dopiero w Niebie.

Kapłan jest kimś bardzo wielkim, gdyby pojął swoje powołanie do końca umarłby… Sam Bóg jest mu posłuszny. Na słowa kapłana Chrystus zstępuje z Nieba i daje się zamknąć w małej hostii. Ojciec nieustannie patrzy z Nieba na ołtarz: *To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie* (Mt 17,5).

Wobec zasług tak wielkiej Ofiary, Ojciec nie może Synowi niczego odmówić. Gdybyśmy mieli wiarę, ujrzelibyśmy Boga w kapłanie, jak się widzi światło przez szybę, jak wino pomieszane z wodą.

Po konsekracji Bóg jest między nami obecny tak samo, jak jest obecny w Niebie. Gdybyśmy w pełni zdawali sobie z tego sprawę, umarlibyśmy z miłości. Bóg jednak oszczędza nas i zakrywa przed nami tę tajemnicę z powodu naszej słabości.

Pewien kapłan zaczynał wątpić, że jego słowa rzeczywiście sprowadzają Chrystusa na ołtarz; w tej samej chwili Hostia, którą trzymał w dłoniach, zaczęła ociekać krwią wsiąkającą w korporał.

Gdyby nam ktoś powiedział, że o tej godzinie jakiś zmarły ma powstać z grobu, zaraz byśmy tam pobiegli, żeby zobaczyć cud. A czyż konsekracja, podczas której chleb i wino stają się Ciałem i Krwią samego Boga, nie jest o wiele większym cudem niż wskrzeszenie umarłego? Potrzeba przynajmniej kwadransa,

Chrystusa Pana. Nie ma nic bardziej wzniosłego i wielkiego na całym świecie, nic bardziej radosnego, napełniającego człowieka życiem wiecznym, mocą i pokojem.

Tylko Msza Święta. Ona jest pulsem świata, bez Niej nastąpiłyby ciemności złego ducha, uwiędłoby życie duszy, serca zostałyby napełnione trwogą i złością szatana. Msza Święta i modlitwa łączy ziemię z Niebem, jest triumfem Pana. Amen »".

Uwagi wiernych :

Tylko Msza Trydencka spełnia powyższe kryteria wymienione przez Świętą Tereskę od Dzieciątka Jezus. Trzeba powrócić do starej Mszy, wtedy moc szatańska będzie związana i nastanie Boży Pokój.

Proroctwo Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus wypełnia się w dzisiejszych czasach w naszych świątyniach gdzie wersety Mszy Świętej odprawianej przez kapłanów są mocno zmienione, a niektóre w ogóle usunięte . Trzeba powrócić do Mszy Świętej Wszechczasów, jaką jest Msza Święta Trydencka, by wszystko powróciło na swoje miejsce a ludzie zaczęli się uświęcać.

Papież Benedykt XVI chciał Mszy Świętej wg starego rytu, dlatego powoli, z mądrością Bożą otwierał furtki duchowieństwu do sprawowania tej Najświętszej Ofiary, zachęcał też wiernych do słuchania takiej Mszy Świętej, Papież wiedział, że w ten sposób wzrośnie pobożność, i Bóg będzie należycie uczczony. Czyni to w dokumencie **Motu proprio Summorum Pontyficum** .

***



ZOFIA GROCHOWSKA (na zdj. z lewej)

Siostra Zofia Grochowska ur. 10.04.1931r., zmarła 2.03.2009r.

Czcicielka Miłosierdzia Bożego, zamężna, wierna Kościoła Katolickiego, którą Pan nasz Jezus Chrystus wybrał na założycielkę Legionu Miłosiernego Serca Jezusowego, dzieło, przez które Sam działa i prowadzi Małych Rycerzy, aby Mu pomogli zbawić świat sprowadzając dusze do źródła Miłosierdzia Bożego, jakim jest Jego Miłosierne Serce. Mali Rycerze Miłosiernego Serca Jezusowego poprzez modlitwę, pokutę, ofiarę uczestniczą w planie Bożym i wynagradzają Miłosiernemu i Sprawiedliwemu Bogu za grzechy świata.



CENTURIA – ZOFIA NOSKO (na zdj. z lewej)
- z książki „ORĘDZIA ZBAWIENIA”, tom II.

Fragmenty orędzi Pana Jezusa i Matki Bożej do „Centurii” zamieszczonych w książce pt. „ORĘDZIA ZBAWIENIA” TOM II.



„Centuria” - Zofia Nosko, lekarka ze Szczecina, urodzona w Święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny 8.12.1920r. , zmarła 5.12.1996r. Pozostawiła po sobie 5 tomów książek - proroctw mistycznych, które zaczynają się wypełniać. Jest ona kolejną „maluczką” służebnicą, narzędziem, którym Pan Bóg posługuje się aby przemawiać do kapłanów i ludu Bożego.



Doktor Kościoła Święta Tereska od Dzieciątka Jezus.

[25.05.1984r.] „Po skończonych modlitwach wieczornych miałam iść spać, gdy nagle oczami duszy, ujrzałam Świętą Tereskę od Dzieciątka Jezus. Była zatroskana, powiedziała mi: «Siadaj i pisz, co mam ci przekazać. Podeprzyj drzwi i zawieś na zawias; są obecnie na jednym zawiasie».
Zapytałam: «Jakie drzwi są na jednym zawiasie, ja Ciebie nie rozumiem».
Święta mi odpowiedziała: «Msza Przenajświętsza jest drzwiami na jednym zawiasie, jest troską Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kanon Mszy Świętej jest znieważony, wersety pousuwane, w czasie sprawowania Mszy Świętej są obce wtrącenia. Potężne modlitwy Mszy Przenajświętszej, które skuwały swoją świętą mocą złe siły szatana, a jego ideologia je usunęła - muszą być przywrócone.

Niech nie szukają we Mszy Świętej nowoczesności i przeżyć, jak w stanach narkotycznych.
Mszę Świętą trzeba rozważać realnie, z rozwagą, z prawdziwą modlitwą.

Msza Święta jest największą Ofiarą, którą dokonał jedyny raz Pan Jezus na Ołtarzu Krzyża, przelewając swoją Krew Najświętszą za ludzkość.

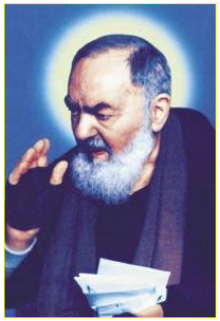
Msza Święta odprawiana w Bożych świątyniach, jest wielką Świętą Pamiątką Męki Chrystusa Pana i Odkupienia każdego człowieka. Czyż może być coś na świecie, co mogłoby równać się, lub przewyższać te Najświętszą Chwilę? Nie ma, bo w chwili Przeistoczenia chleba na Ciało Pana Jezusa, ucieleśnia się w nim sam Syn Boży, Jezus Chrystus. I wino zostaje przemienione w Najświętszą Krew

żeby dobrze przygotować się do przeżycia Mszy świętej. W tym czasie trzeba głębokiego uniżenia, jakiego Chrystus dokonuje w sakramencie Eucharystii; trzeba zrobić rachunek sumienia, gdyż, aby dobrze przeżyć Mszę Świętą powinniśmy być w stanie łaski uświęcającej.
Gdybyśmy znali cenę ofiary Mszy Świętej albo raczej gdybyśmy mieli głębszą wiarę, uczestniczylibyśmy w niej z o wiele większą gorliwością”.

Święty Jan Maria Vianney

Święty Jan Vianney urodził się w Dardilly koło Lyonu w roku 1786. Musiał pokonać wiele trudności, zanim doszedł do kapłaństwa. Wkrótce został proboszczem w Ars w diecezji Belley. Zobojętniałą parafię odrodził przez swoją miłość do parafian, modlitwę i umartwione życie. Tłumy ludzi ściągały do Ars, by się u niego wyspowiadać lub zasięgnąć rady. Wyczerpany nadludzką pracą i umartwieniami, zmarł w Ars 4 sierpnia 1859 roku.
Całe godziny przebywał na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem. Sypiał zaledwie po parę godzin dziennie na gołych deskach. Kiedy w 1824 r. otwarto w wiosce szkółkę, uczył w niej prawd wiary. Jadł nędznie i mało, można mówić o wiecznym poście. Dla wszystkich był uprzejmy. Odwiedzał swoich parafian i rozmawiał z nimi przyjacielsko. Powoli wierni przyzwyczaili się do swojego pasterza. Kiedy biskup spostrzegł, że ks. Jan daje sobie jakoś radę, erygował w 1823 r. parafię w Ars. Dobroć pasterza i surowość jego życia, kazania proste i płynące z serca – powoli nawracały dotąd zaniedbane i zobojętniałe dusze. Kościółek zaczął się z wolna zapełniać w niedziele i święta, a nawet w dni powszednie. Z każdym rokiem wzrastała liczba przystępujących do sakramentów.

ŚWIĘTY OJCIEC PIO (na zdj. z prawej)



Pio z Pietrelciny OFMCap. (właśc. Francesco Forgione), znany, jako Święty Ojciec Pio, ur. 25 maja 1887 w Pietrelcinie, zm. 23 września 1968 w San Giovanni Rotondo – włoski kapłan, kapucyn (OFMCap.), stygmatyk i święty Kościoła Katolickiego.
Beatyfikowany 2 maja 1999 roku przez papieża Jana Pawła II. Kanonizowany 16 czerwca 2002 roku przez papieża Jana Pawła II. Wspomnienie liturgiczne: 23 września
Ojciec Pio jest patronem spowiedników. Jego atrybutem jest fiołek.

„Każda Msza święta, w której dobrze i pobożnie się uczestniczy, jest przyczyną cudownych działań w naszej duszy, obfitych łask duchowych i materialnych, których my sami nawet nie znamy. Dla osiągnięcia takiego celu nie marnuj bezowocnie twego skarbu, ale go wykorzystaj. Wyjdź z domu i uczestnicz we Mszy Świętej.
Świat mógłby istnieć nawet bez słońca, ale nie może istnieć bez Mszy Świętej”.

Święty Ojciec Pio

Fragment książki o Ojcu Pio.

„Rozdział XXXVI – MSZA OJCA PIO”

W pierwszych latach powojennych Ojciec Pio celebrował Mszę Świętą o czwartej rano, w latach następnych o piątej. Kiedy dzwonki znajdujące się na korytarzach pensjonatów oznajmiały pielgrzymom godzinę pobudki, panowała już wśród nich żywa krzątanina. Co więcej, wielu opuszczało pensjonat już po północy, aby dotrzeć do kościółka jak najwcześniej.
Kiedy padał deszcz lub śnieg albo ostro wiał **bora** *(dokładniej* **bora scura** *tzn.*

Ludzie w takich świątyniach czcili Boga w Duchu i Prawdzie, nie do pomyślenia w tamtych czasach było zwiedzanie świątyń i koncertowanie w nich. W czasach Świętej Tradycji Kościoła na środku ołtarza był postawiony Krzyż, aby kapłan – ofiarnik, i lud Boży mogli skupić swoją uwagę na tym, co dzieje się na ołtarzu gdzie była odprawia Msza Wszechczasów, i doświadczyć wielkiej Mocy zbawczej płynącej z Krzyża.

Kiedy powrócimy do Świętej Tradycji otrzymamy od Boga Prawdziwy Pokój dla naszych dusz umęczonych tym niespokojnym światem, ponieważ będzie wypełniona Wola Boża. Uczyńmy tak, aby Bóg nam błogosławił.

Uwagi wiernych: Msza Święta Wszechczasów zwana Trydencką nad nową Mszą Świętą ma tą przewagę, że zostały w niej zachowane wszystkie czynności zbawcze Chrystusa Pana, powyższa wizja błogosławionej Anny Katarzyny Emmerich doskonale to ukazuje.

Przykład:

W nowej Mszy często się pomija Confiteor, czyli spowiedź powszechną, która gładzi grzechy lekkie, natomiast w Mszy Świętej Trydenckiej jest on zachowany. Podczas confiteoru Chrystus upada i poci się krwawym potem. Następnie podczas ofiarowania – w starej Mszy było tak, że kapłan ofiarował hostię Niepokalaną Bogu, co podkreśla charakter ofiarny Mszy Świętej – Hostia znaczy ofiara, natomiast w nowej Mszy Świętej jest ofiarowany chleb, który jest owocem pracy i rąk ludzkich – traci się sens ofiary i wskazuje na jej ludzki wymiar, a przecież w tej hostii Niepokalanej ma ofiarować się sam Jezus Chrystus!!!

W nowej Mszy Świętej jest nieprawidłowość, że na błogosławieństwie końcowym kapłana wierni stoją, i przez to pozbawiają się błogosławieństwa Bożego. We Mszy Świętej Trydenckiej wierni klęczą – i to jest prawidłowe.
Przykładów można podać więcej. Przez to nowa Msza Święta traci moc zbawczą, a dusze stają się coraz bardziej zepsute, ponieważ nie mają należytej obrony przed atakami złego ducha.

Czym prędzej trzeba powrócić do Mszy Świętej Trydenckiej, aby zatrzymać pęd szatana niszczący nasze dusze nieśmiertelne. Przecież Msza Święta jest Dziełem Bożym, a w Dziele Bożym nie można nic zmieniać.
Bulla papieża Świętego Piusa V wyraźnie o tym mówi i przestrzega, że w wiecznym kanonie Mszy Świętej nie wolno nic zmieniać.

Ps. Wartą przeczytania jest „ Krótka analiza krytyczna Novus Ordo Misse” gdzie kard. Ottaviani wraz z kard. Bacci przedstawiają błędy Nowej Mszy i podkreślają wartość Mszy Wszechczasów. Podajemy link strony internetowej :
https://piusx.org.pl/zawsze_wierni/artykul/332

To czyni kapłan	To czyni Chrystus
28. Wpuszcza małą cząstkę Hostii do kielicha	28. Zstępuje do otchłani
29. Mówi: Agnus Dei	29. Wielu uznaje w Nim Syna Bożego
30. Przyjmuje Komunię Świętą	30. Złożony do grobu
31. Wyczyszcza kielich	31. Namaszczony przez pobożne niewiasty
32. Przykrywa na powrót kielich	32. Powstaje z martwych
33. Mówi: Dominus vobiscum	33. Pojawia się Matce Swej i uczniom
34. Odmawia ostatnie modlitwy	34. Pojawia się uczniom Swym i naucza ich jeszcze przez 40 dni
35. Mówi ostatni raz: Dominus vobiscum	35. Żegna się z uczniami i wstępuje do Nieba
36. Udziela ludowi Błogosławieństwa	36. Zsyła Ducha Świętego
37. Mówi: Ite missa est i odmawia ostatnią Ewangelię	37. Rozsyła Apostołów na cały świat, by opowiadali Ewangelię

W **Świętej Tradycji** było tak, że w świątyniach Krzyż z Ukrzyżowanym zawieszony był w centralnym miejscu u góry świątyni np. (ramka poniżej), co wskazywało na Ofiarę Chrystusa na Golgocie.

Golgota – znaczy po hebrajsku miejsce czaszki.



<<< Krzyż zawieszony na sklepieniu świątyni, po prawicy Chrystusa stoi Matka Boża, po lewej Święty Jan.



<<< czaszka (w powiększeniu) pod Krzyżem Chrystusa

GOLGOTA W BAZYLICE MARIACKIEJ W GDAŃSKU

ŚWIĄTYNIA TO GOLGOTA, NA KTÓREJ CHRYSTUS DOKONUJE SWEGO ŻYWOTA!!!

zimny, północno-wschodni, wilgotny i porywisty wiatr) spływający porywistymi podmuchami z góry Monte Nero, świszcząc i zawodząc ogłuszająco, ludzie stali przed bramą skuleni. Kobiety otulone były w grube szale, mężczyźni z nasuniętymi na oczy kapeluszami. Wszyscy starali się przedostać jak najbliżej wejścia, aby zająć jak najlepsze miejsca wewnątrz, gdy wreszcie świątynia została otwarta.

Ludzie oczekujący na Mszę Świętą tłoczyli się przed kościółkiem. Wśród nich panowały nieprzeniknione ciemności. Ci, którzy wspinali się samotnie lub w małych grupkach ścieżką prowadzącą do kościoła, wszyscy pochyleni w taki sposób, aby łatwiej było przedrzeć się przez uderzenia wiatru, przypominali pastuszków podążających do stajenki.

Niektóre kobiety – omotane wielką ilością chust i szali, zaopatrzone w krzesełka – czuły się powołane do wzbudzania zapału religijnego wśród zgromadzonych. Umieściwszy się, więc naprzeciw kościelnych drzwi, intonowały różne pobożne Modlitwy głosem, w którym przebrzmiewały władcze nuty nakazujące pozostałym, aby się przyłączyli. Wśród oczekujących było wielu takich, którzy starali się pogrążyć w medytacji. Inni odczuwali potrzebę przemyślenia własnego życia albo pragnęli modlić się w ciszy. Milczący i cierpliwi ludzie akceptowali jednak owe próby zorganizowania modlitwy, przechadzając się w oczekiwaniu na otwarcie kościoła.

Wreszcie nadeszła oczekiwana godzina. Zgromadzeni, słysząc chrzęst sandałów zakonnika otwierającego kościół, zaczęli napierać na drzwi. Były to niezwykłe chwile. Drzwi o dwóch skrzydłach były niewielkie, a ludzi wielu i wszyscy chcieli przedostać się jak najbliżej ołtarza. Brat furtian, który otrzymał nakaz, aby otwierać drzwi dopiero na pięć minut przed rozpoczęciem Mszy Świętej, drżał ze strachu, że zostanie zdeptany przez gwałtowny strumień ludzki, a bardziej jeszcze, że zmiażdży go gwałtowne uderzenie któregoś z pchniętych od zewnątrz skrzydeł drzwiowych. W tej sytuacji musiał odwołać się do własnej pomysłowości: najpierw przekręcał klucz w zamku, a następnie – oddaliwszy się od drzwi – kijem odsuwał przytrzymujące go rygle. Uczyniwszy to, niezbyt bohatersko uciekał.

Jednak te drobne przepychanki stały się dla pewnych niedowiarków i ludzi pozbawionych zmysłu krytycznego pretekstem, aby twierdzić, że San Giovanni Rotondo było centrum nieporządku. Niestety, błahostki te, umiejętnie rozdmuchane staną się za kilka lat jednym z pretekstów do zawziętej i bolesnej kampanii przeciwko zakonnikowi.

>>>

* * *

Gdy zadźwięczał dzwonek, wychodził do ołtarza Ojciec Pio – pierwszy kapłan noszący stygmaty, aby celebrować Mszę Świętą. W jego udręczonym ciele rozpoczynało się na nowo ukrzyżowanie, każda chwila męki Pana: biczowanie, cierniem koronowanie, agonia, przebicie serca.

Krwawienie jego ran już od momentu zbliżania się do ołtarza nadawało znaczenie celebrze eucharystycznej. Ojciec Pio kroczył w stronę ołtarza ciężko, lekko utykając. Szedł pochylony, jakby pod niewidocznym ciężarem. Jego dłonie nieco przysłonięte, stykały się z końcami palców. W jednym z jego listów czytamy: **„Podążam w stronę prasy Kościoła, w stronę świętego Ołtarza, skąd nieustannie sączy się święte wino krwi z tych wybornych i niezwykłych gron, którym tylko nielicznym wybrańcom wolno się upajać”**

(list z 5 maja 1918 r. napisany w San Marco la Catola).

Gdy rozlegał się głos dzwonka ogłaszającego początek Mszy Świętej, pomruk wyrażający uwielbienie i wzruszenie przebiegał przez tłum wiernych, a potem wszyscy pogrążali się w głębokim i milczącym skupieniu.
Dwaj synowie duchowi Ojca na zmianę służyli mu do Mszy Świętej.

Celebrans cichym głosem, powoli, prawie skandując sylaby, intonował: „W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen. Przystąpię do ołtarza Bożego… Bądź mi sędzią, o Boże… Ześlij światłość swoją i prawdę swoją…”.

W momencie odmawiania *Confiteor (Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu)* jego głos nabierał błagalnych tonów, a on sam skłaniał się głęboko przed trybunałem Miłosierdzia Bożego. „Moja wina… moja wina… moja bardzo wielka wina…”. Uderzenia dłonią w rozdarte serce odbijało się echem ponad tłumem, który trwając w skupieniu, powtarzał cicho słowa kapłana.

Zakonnik wstępował na schodki. „Zgładź nieprawości nasze, prosimy Cię, Panie, abyśmy do przybytku najświętszego z czystym sercem mogli przystąpić”. Przez kilka minut stał głęboko skupiony.

Po *Kyrie elejson* wypowiadał niezwykle uroczyście: „Chwała na wysokości Bogu. W tym momencie jego dłonie wznosiły się w błagalnym geście ku górze, ku Niebu.

Gdy czytał słowo Boże, jego głos był chrapliwy, lecz przenikliwy. Stał zwrócony prawie całkowicie w stronę wiernych po lewej stronie ołtarza, ogłaszając zgromadzonym dobrą nowinę.

Po ofiarowaniu trwającym około 10 minut i umyciu rąk, Ojciec Pio zwracał się do wiernych, aby wezwać ich do wspólnej modlitwy: „Módlcie się, bracia…”

Zebrani odczuwali dreszcz wzruszenia. **Na dłoniach ukazywały się**

Obraz Męki Chrystusa we Mszy Świętej Trydenckiej wg. wizji mistycznych Błogosławionej Anny Katarzyny Emmerich:

To czyni kapłan	To czyni Chrystus
1. Idzie do ołtarza	1. Idzie na Górę Oliwną
2. Rozpoczyna Mszę Świętą	2. Rozpoczyna się modlić
3. Odmawia Confiteor	3. Upada i poci się krwawym potem
4. Przystępuje do ołtarza i całuje takowy	4. Zdradzony pocałunkiem Judasza
5. Idzie na stronę Epistoły	5. Pojmany i zawiedziony do Annasza
6. Czyta Introit	6. Przed Annaszem fałszywie oskarżony
7. Idzie ku środkowi ołtarza i odmawia Kyrie	7. Zaprowadzony do Kajfasza gdzie Piotr zapiera się Go trzy razy
8. Mówi: Dominus vobiscum	8. Spojrzawszy na Piotra nawraca go
9. Czyta Epistołę	9. Prowadzony do Piłata
10. Odmawia w środku ołtarza Munda cormeum	10. Zaprowadzony do Heroda i przez tegoż wyszydzany
11. Czyta Ewangelię	11. Na powrót przyprowadzony do Piłata i przed nim oskarżony
12. Odkrywa kielich	12. Haniebnie obnażony
13. Ofiaruje chleb i wino	13. Okrutnie ubiczowany
14. Przykrywa kielich	14. Cierniem ukoronowany
15. Umywa ręce	15. Niewinnym uznany przez Piłata
16. Mówi Orate Fratres	16. Piłat okazuje Go ludowi, mówiąc – Ecce homo!
17. Odmawia ciche modlitwy	17. Opluty i wyszydzony
18. Odmawia Prefację i Sanctus	18. Stawiony niżej mordercy Barabasza i skazany na śmierć krzyżową
19. Sprawuje Memento za żywych	19. Niesie krzyż na górę Kalwarii
20. Modli się po cichu	20. Spotyka Matkę Swą, święte i pobożne niewiasty
21. Błogosławi ofiarę chleba i wina znakiem krzyża	21. Przybity do krzyża
22. Podnosi Świętą Hostię	22. Wywyższony na krzyżu
23. Podnosi kielich	23. Przelewa Krew Świętą z Pięciu Ran
24. Modli się znowu po cichu	24. Widzi pod krzyżem Swoją zbolałą Matkę
25. Mówi głośno: Nobis quoque, peccatoribus	25. Modli się na krzyżu za ludzi
26. Odmawia Pater noster	26. Wypowiada na krzyżu 7 słów
27. Łamie i dzieli Hostię	27. Oddaje Bogu ducha i umiera

Pełnił służbę w Afryce, gdzie był nuncjuszem papieskim i arcybiskupem Dakaru, przyczyniając się do rozwoju kościelnych struktur w tym regionie.

Sobór Watykański II:

Abp. Lefebvre był członkiem komisji przygotowawczej soboru, ale później wyraził niezadowolenie z niektórych jego rezultatów, uważając je za szkodliwe dla Kościoła

Założenie Bractwa Świętego Piusa X (FSSPX):

W odpowiedzi na zmiany wprowadzane po Soborze, Lefebvre założył Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X w 1970 roku, aby zachować tradycyjną liturgię i naukę Kościoła.

Ekskomunika:

W 1988 roku Lefebvre z powodu wyższych konieczności wyświęcił czterech biskupów bez zgody papieża, co uznano za sprzeczne z kanonicznymi normami. W wyniku tego, on i wyświęceni biskupi zostali ekskomunikowani.

Późniejsze lata i dziedzictwo:

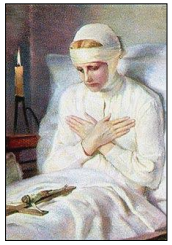
Pomimo ekskomuniki, FSSPX kontynuuje działalność, zachowuje tradycyjne nauczanie i praktyki Kościoła. W 2009 roku, po latach negocjacji, Watykan pod dowództwem papieża Benedykta XVI zdjął ekskomunikę z Lefebvre'a i wyświęconych przez niego biskupów, co było postrzegane, jako krok w kierunku pełnej komunii.

Podsumowanie: Świadectwo życia tego czcigodnego kapłana i Boża walka w obronie całego depozytu wiary Kościoła Świętego jest zaczynem do Tryumfu Kościoła w duchu i prawdzie.

***

CO MÓWIĄ PROROCY:

ANNA KATARZYNA EMMERICH (na zdj. z prawej)



Anna Katarzyna Emmerich – niemiecka mistyczka, urodziła się w 8 września 1774 r. w miejscowości Flamschen (Westfalia), zmarła 9 lutego 1824 r. w klasztorze w Dülmen w wieku 50 lat. Jej kult szerzył się w Niemczech i w 1892 roku rozpoczęto proces beatyfikacyjny, który toczył się z przerwami do lipca 2003 r. Uroczystość beatyfikacyjna odbyła się w niedzielę 3 października 2004 roku na placu Świętego Piotra w Rzymie.

W homilii podczas Mszy Świętej beatyfikacyjnej Papież-Polak Jan Paweł II podkreślił, że *w duchowej łączności z cierpieniem Zbawiciela, mistyczka z Münsterlandu, wypełniła swoimi cierpieniami słowa Apostoła dopełniając braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół*.

Dłuższy życiorys tej mistyczki w naszej broszurce: „ Głos Duchowieństwa w sprawach najważniejszych dla Kościoła Świętego cz. III ”.

krwawiące rany. To była zaledwie chwila, lecz widok ran wywierał na wiernych tak ogromne wrażenie, że ich głosy drżały, gdy wypowiadali słowa: „Niech Pan przyjmie ofiarę z rąk twoich…”. Te krwawiące dłonie łączył się wówczas w błagalnej modlitwie. **Oblicze celebransa okrywała świetlista bladość,** a jego głowa czasami pochylała się, jakby potakując współrozmówcy w intensywnym dialogu. Niekiedy z jego piersi wyrywały się zduszone słowa, prawie nieuchwytne, jakby odległe pomruki.

Potem następowało Podniesienie. Ojciec Pio powoli ujmował hostię, wypowiadał formułę Przeistoczenia i w geście głębokiej adoracji podnosił Ciało ofiarowane przez Pana Jezusa i Krew wylaną przez Niego za wszystkich. **Jego oczy były utkwione w tej Hostii i w tym Kielichu, które odsłaniały przed nim wymiar dla innych niedostępny.**



Pogrążeni w adoracji wierni słyszeli słowa Chrystusa wypowiadane przez Jego sługę: „To jest, bowiem Ciało Moje… To jest, bowiem kielich Krwi Mojej…”. W tej chwili, dzięki mocy Przeistoczenia, pod postacią chleba i wina obecne stają się Ciało i Krew Zbawiciela. Zgromadzeni wierni doznawali intensywnego odczucia, że Ołtarz łączy się z Kalwarią: przelana na krzyżu Krew płynęła na nowo. Oto pamiątka Ofiary złożonej na krzyżu.

Consummatum est (Wykonało się). Bez rozlewu krwi ofiara została dokonana, niepokalany Baranek prawdziwie złożony w ofierze. Ojciec Pio opadał z sił, stał oblany potem, **z twarzą rozświetloną „światłem prawie boskim i niedającym się opisać” *(de Maerzio)*. Upadający ze zmęczenia zakonnik osuwa się w ramiona Tego, który wspierał go przy ołtarzu. Z twarzą zalaną łzami, które z trudem powstrzymywał, z najwyższą pokorą kontynuował liturgię, wzbudzając pewność, że właśnie dokonuje się boska wymiana pomiędzy Stworzycielem a Jego dziełem, pomiędzy Chrystusem Kapłanem a jego sługą.**

Jakby przyciągani niepojętą siłą, wierni jednoczyli się z celebransem, tworząc jedno serce i jedną duszę w adoracji, błaganiu, skrusze i dziękczynieniu składanym Panu, którego rysy objawiały w twarzy Jego sługi. Głęboka cisza panująca w tym zgromadzeniu wyrażała to, czego głos ludzki wyrazić nie był w stanie.

W żywotach pewnych Świętych czytamy, że **„w momencie podniesienia kielicha widzieli Oni drogocenną Krew przelewającą się przez brzegi**

Kielicha i spływającą po ramionach kapłana, a Aniołowie zbierali ją do złotych pucharów, aby zanieść daleko, do tych, którzy wielce pragnęli uczestniczyć w misterium odkupienia".

Widok krwi sączącej się z zaróżowionych ran na dłoniach Ojca Pio sprawiał, że we wszystkich zgromadzonych wokół ołtarza odżywała owa subtelna wizja nielicznych uprzywilejowanych.

Wielu czcicieli Ojca Pio pochodzących z różnych części świata twierdziło, że podczas gdy w kościele dokonywało się święte misterium, a świt dopiero przełamywał nocne ciemności, czuli oni, jak niespodziewanie opuszczały ich bolączki fizyczne i duchowe, więzy krepujące ich niczym duszące zmory.

„Zły duch niczego się tak nie boi, jak Mszy Świętej, zwłaszcza, kiedy jest ona odprawiana z zapałem i wielu łączy się ze sobą w duchu wiary. Gdy nieprzyjaciel dobra czuje odrazę do jakiejś siły nieprzezwyciężonej, dzieje się tak, dlatego że kapłan, zdając sobie sprawę z własnej słabości i własnych ograniczeń, z wiarą składa mającą ogromną moc Ofiarę Zbawiciela" *(Słowa wpisane przez Ojca Pio do Małego Mszału)*.

„Podczas uczestnictwa we Mszy Świętej – pisał Ojciec Pio – **wszystko w tobie koncentruje się na bolesnym misterium, które rozgrywa się przed twoimi oczyma: zbawieniu twojej duszy i pojednaniu z Panem Bogiem".**

Po Przemienieniu Ojciec Pio stawał nieruchomo, jakby pogrążony w jakiejś wizji. Tłum otaczający ołtarz w prawie absolutnej ciszy, pozostawał pod wrażeniem tego zakonnika będącego *alter Christus (drugim Chrystusem)*. Słowa wypowiadane przez celebransa były ledwie zrozumiałe, jakby stanowiły echo dialogu toczącego się poza postrzegalną rzeczywistością. „Przeto i my, słudzy Twoi, Panie, oraz lud Twój święty… ofiarujemy najwyższemu Majestatowi Twojemu Hostię czystą, Hostię świętą, Hostię Niepokalaną, Chleb święty wiekuistego życia i Kielich zbawienia wiecznego… Pokornie Cię błagamy, Wszechmogący Boże, rozkaż, by ręce Świętego Anioła Twego zaniosły tę ofiarę na niebiański Twój ołtarz w Niebie, przed oblicze Boskiego Majestatu…".

Potem następowała modlitwa za zmarłych, prośba do Świętych o wstawiennictwo i *Ojcze nasz* odmawiane z pokorą i w skupieniu. Zmęczony głos celebransa wydawał się być bardziej ożywiony. „Wybaw nas, Panie, prosimy Cię, od wszelkich nieszczęść… za przyczyną Najświętszej i chwalebnej zawsze Dziewicy, Bogarodzicy Maryi…". Akcent położony na ostatnich słowach i delikatny ton głosu zdradzały szczególną serdeczność, którą Ojciec Pio żywił wobec Najświętszej Panienki, o której tak pisał do swojego spowiednika: **„Kiedy myślę o niezliczonych dobrodziejstwach, które wyświadczyła mi ta droga Mateczka, wstydzę się za siebie… Jakże często mnie pocieszała… Jak**

Arcybiskup Marcel Lefebvre, zwłaszcza znany ze swojej roli w Bractwie Świętego Piusa X, którego był założycielem, wyrażał ogromny szacunek i miłość do Mszy Świętej, uważając ją za serce Kościoła i źródło zbawienia. Dla abp. Lefebvre'a, Msza Święta była nie tylko ofiarą, ale także głęboką tajemnicą, która odnawiała codziennie ofiarę Chrystusa na krzyżu. W swojej pracy i wykładach, podkreślał znaczenie właściwego sprawowania Mszy Świętej i przekazywał naukę o jej tradycyjnym rycie.

Szczegóły:

Msza Święta jako serce Kościoła:

Abp. Lefebvre uważał, że Msza Święta jest rdzeniem życia Kościoła, centralnym punktem, wokół którego kręci się cała religia.

Miłość do Mszy Świętej:

Wyrażał swoją miłość do Mszy Wszechczasów poprzez kazania, wykłady i rekolekcje, przekazując wierzącym jej znaczenie i piękno.

Msza Święta jako ofiara:

Abp. Lefebvre podkreślał, że Msza Święta jest ofiarą Chrystusa, odnowieniem Jego ofiary krzyżowej, i zachęcał do właściwego uczestnictwa w niej.

Msza Święta jako źródło zbawienia:

Uważał, że Msza Święta jest źródłem łask i zbawienia, dlatego jej właściwe sprawowanie i uczestnictwo są niezwykle ważne.

Msza Święta trydencka:

Lefebvre był zwolennikiem tradycyjnej formy Mszy Świętej Wszechczasów, zwanej Mszą trydencką, i propagował jej zachowanie. Stosował się ściśle do bulli Świętego Piusa V.

Abp Marcel Lefebvre (1905-1991) był francuskim arcybiskupem katolickim, który słynął z oporu wobec niektórych zmian wprowadzonych przez Sobór Watykański II, szczególnie dotyczących ekumenizmu i kolegialności Kościoła. Założył Bractwo Świętego Piusa X (FSSPX), które nadal praktykuje tradycyjną formę liturgii i zachowuje tradycyjne katolickie nauczanie. W 1988 roku, po wyświęceniu czterech biskupów bez zgody papieża, został ekskomunikowany przez Watykan, choć później, w 2009 roku, ekskomunika została zdjęta przez papieża Benedykta XVI.

Więcej szczegółów:

Wczesne życie i służba kościelna:

Abp Lefebvre urodził się we Francji i został wyświęcony na kapłana w 1929 r.

Modlitwy Leona XIII:

- 3 x *Ave Maria*
- *Salve Regina*
- *Sancte Michaël Archangele*

Modlitwy po Mszy nie stanowią części samego *Ordinarium*, ale w praktyce wydawały się integralną częścią liturgii. Trudno byłoby wyobrazić sobie pięć modlitw bardziej niezgodnych z protestantyzmem. Zostały one zniesione przez *Concilium*.

Michael Davies, *Liturgical Revolution*, t. III *Pope Paul's New Mass*, ss. 513–519 (The Angelus Press, Dickinson 1980). Tłum. Leszek Królikowski.

Przypisy:

1. ↥Mowa o artykule 7 zatwierdzonego przez Pawła VI dokumentu *Institutio Generalis*, zawierającego w swoim pierwotnym tekście z 6 IV 1969 r. szereg twierdzeń w oczywisty sposób heretyckich, a w 1970 r. ogłoszonym w wersji zrewidowanej.
2. ↥Angielski ryt katolicki, używany aż do XIX w.
3. ↥Komisja ds. Wdrożenia Konstytucji o Liturgii.



ŚWIĘTA SIOSTRA FAUSTYNA (na zdj. z lewej)

O, jak straszne tajemnice dzieją się w czasie Mszy Świętej. Wielka tajemnica się dokonuje w czasie Mszy Świętej. Z jaką pobożnością powinniśmy słuchać i brać udział w tej śmierci Jezusa. Poznamy kiedyś, co Bóg czyni dla nas w każdej Mszy Świętej i jaki w niej dla nas gotuje dar. Jego Boska miłość, tylko na taki dar zdobyć się mogła. O Jezu, Jezu mój, jak wielkim bólem przeniknięta jest dusza moja, widząc tryskający zdrój żywota z taką słodyczą i mocą dla każdej duszy.
-(Fragment z Dzienniczka świętej siostry Faustyny zeszyt II [914]) .

Maria Faustyna Kowalska (właśc. **Helena Kowalska**; ur. 25 sierpnia 1905 w Głogowcu, zm. 5 października 1938 w Krakowie) – święta Kościoła katolickiego, zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, mistyczka, stygmatyczka i wizjonerka. Znana przede wszystkim, jako głosicielka kultu Miłosierdzia Bożego, nazywana *apostołką Bożego Miłosierdzia* oraz autorka *Dzienniczka*, w którym opisała swoje duchowe i mistyczne doświadczenia. 18 kwietnia 1993 odbyła się beatyfikacja, czyli wyniesienie na ołtarze siostry Faustyny, której dokonał papież Jan Paweł II.
30 kwietnia 2000 odbyła się kanonizacja, czyli zaliczenie w poczet Świętych Kościoła, której dokonał Jan Paweł II. Uroczystości odbyły się w Krakowie i w Rzymie. Wtedy też zostało ustanowione święto Miłosierdzia Bożego.

bardzo mnie kocha… Z jak wielką troskliwością towarzyszyła mi Ona dzisiejszego ranka u ołtarza. Wydawałoby mi się, że nie myślała Ona o niczym, tylko o mnie, wypełniając całe moje serce świętymi uczuciami'.

Dostojeństwo i piękno sługi Bożego stojącego u ołtarza objawiały się w pełni, kiedy w chwili łamania chleba, ze starannością i czcią odrywał maleńką cząstkę hostii, która wkładał do kielicha, a także wtedy, kiedy podczas *Agnus Dei* z pokorna modlitwą za wszystkich wznosił wzruszające błaganie: „…zmiłuj się nad nami".

Następujące później przygotowania do Komunii Świętej odbywało się w atmosferze osobistego dialogu, z którego można było dosłyszeć tylko kilka słów wypowiadanych z trudnością: „Patrz nie na grzechy moje, lecz na wiarę Twojego Kościoła… Wybaw mnie przez to Przenajświętsze Ciało i Krew od wszystkich nieprawości moich i od wszelkiego zła… Przyjęcie ciała Twego, które ja, niegodny sługa, spożywać się ważę…".

Nadchodziła uroczysta chwila Komunii Świętej. „Panie, nie jestem godzien…". Kapłan z trudem wypowiadał te słowa… Jego lewa dłoń podnosi Hostię ponad patenę. Wspierał się na łokciach opartych o ołtarz. „Panie, nie jestem godzien…" Zdawało się, że jego oczy utkwione w Hostii oślepiała niewidzialna i pełna majestatu obecność. Milczenie potęgowało wyraz tej sceny. „Panie nie jestem godzien…". Była to cicha modlitwa kogoś, kto czuje się zdruzgotany własną małością i pokorą, ośmielał się mieć nadzieję wbrew wszystkiemu.

Odprawiwszy święte obrzędy, umierając mistycznie wraz z Panem Jezusem, Ojciec Pio na kilka minut zastygał pochylony przy ołtarzu. Przed Komunią Świętą udzieloną wiernym kierował się powoli do ołtarza, podpierając się, jakby bał się, że straci równowagę, podnosił Hostię, wpatrując się w nią, a następnie sylaba po sylabie powoli wypowiadał: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do wnętrza mego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja".

Ludzie podchodzili do balustrady przez ponad godzinę, przyklękając, by przyjąć Komunię Świętą. Palce kapłana, zesztywniałe z bólu, z trudnością chwytały Hostie. Patrząc, jak poruszają się one w cyborium, odnosiło się wrażenie, że Ojciec Pio wybiera konkretna Hostię. **Głęboka ciszę przerywał tylko jego głos, co pewien czas powtarzający:** „Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niech strzeże duszy Twojej na żywot wieczny. Amen".

Msza Święta zbliżała się ku końcowi. Święte naczynia zostawały starannie oczyszczone, ostatnie modlitwy wyrecytowane.

Ojciec Pio przygotowywał się do udzielenia końcowego błogosławieństwa, najdonioślejszego ze wszystkich, których udzielał podczas całego dnia. **Oczy wszystkich zgromadzonych wpatrywały się w błogosławiącą dłoń kapłana, by ujrzeć krwawiącą ranę.** *Ite, Missa est*. Msza Święta się skończyła. Ofiara spełniona, Męka została przeżyta na nowo".
(Fragment książki Ojca Luigi Peroniego, pt. Ojciec Pio t. II, tłumaczenie Joanna Curyło.)

KSIĄDZ JACEK BAŁEMBA

Jakie są skutki odejścia od wiecznego rytu Mszy Świętej: min. utrata wiary nade wszystko w obecność Pana naszego Jezusa Chrystusa w Hostii Świętej, co prowadzi do protestantyzacji Kościoła.

Powtarzamy dla ważności sprawy słowa czcigodnego księdza Jacka Bałemby:

Komunia Święta na rękę. Wiara katolicka uczy czyli rozpoznaje jaka jest prawda, uczy że w każdej nawet najmniejszej cząstce to są tzw. Partykuły czyli małe cząstki Hostii konsekrowanej. W każdej nawet najmniejszej cząstce – tej partykule, jest cały Chrystus.
I teraz, co się dzieje, wprowadzono nonszalancką praktykę udzielania Komunii na rękę. Rozdając Komunię Świętą za każdym razem kiedy biorę patenę do ręki od ministranta patrzę, zawsze jest przynajmniej jedna cząstka, dwie, kilka, które potem kapłan wierzący z szacunkiem zbiera do kielicha i potem spożywa, tzw. Puryfikacja po Komunii Świętej.
Jeżeli nie ma pateny takie partykuły trafiają na rękę, potem są strzepywane i lądują na podłodze, ludzie depczą Pana Boga!
Ten straszliwy grzech dzieje się przede wszystkim na skalę masową w Neokatechumenacie.
Niech was Bóg broni przed wstępowaniem do Neokatechumenatu! Tam się dzieje nieustanna profanacja i deptanie Pana Boga. Łamią te konsekrowane Hostie czy placki - nie wiem jak nazwać, jeśli konsekracja jest ważna to problem jest najpoważniejszy, bo te okruchy lądują później na podłodze. Miałem osobiście już nie jeden telefon, kiedy ludzie dzwonili, ktoś tam sprzątał salkę – proszę księdza pozostało pełno okruchów na podłodze a wszyscy już sobie poszli po tej ich ni celebracji w salce.
Czy mogą być większe grzechy na świecie niż deptanie Pana Boga? Ktoś to musi w końcu powiedzieć: tu się znieważa Boga, znieważa się Najświętszy Sakrament. I dlaczego tu odpowiadam, - bo w **Tradycyjnym Rycie** było by nie do pomyślenia tego typu działanie, tego typu profanacje,

B) Tradycyjny chleb ołtarzowy.

B) Odpowiednia rubryka w obrządku Cranmera z 1549 r. stwierdza, że chleb ołtarzowy powinien być „*niekwaszony, i okrągły, jak to było przedtem, ale bez wszelkiego rodzaju odcisków, i nieco większy i grubszy niż to było, aby mógł być* zręcznie dzielony na dwie części, przynajmniej, albo więcej według uznania ministra". Artykuł 283 Instrukcji Generalnej głosi: „Chleb używany na Eucharystię, choćby nawet niekwaszony i w tradycyjnym kształcie, powinien być zrobiony w taki sposób, aby kapłan, odprawiający Mszę z udziałem ludu, mógł go złamać na kawałki i rozdać je przynajmniej kilku wiernym".

C) Hostia jest kładziona przez kapłana na języku klęczącego wiernego.

C) Cranmer zachował wszystkie trzy tradycyjne praktyki w swoim obrządku z 1549 r., ale w obrządku z 1552 r. jego „Komunia" była dawana na rękę, aby zaznaczyć, że chleb jest zwykłym chlebem, a duchowny nie różni się zasadniczo od świeckiego. Obecnie Komunię daje się na rękę w prawie każdym zachodnim kraju, niestety w Polsce już też, ale NOM „przekranmerował" Cranmera, pozwalając komunikowanym stać i otrzymywać Komunię od świeckiego szafarza.

Quod ore sumpsimus...* i *Corpus tuum...

Te modlitwy nie odnoszą się do ofiary, ale ich wyraźne nawiązanie do Rzeczywistej Obecności raziły protestantów, choć sam Luter mógł zaakceptować ich zachowanie z powodu swojej teorii współistotności (konsubstancjacji). Pierwszej nie było w rycie Sarum, druga była, ale Cranmer ją zniósł. Obie zostały zniesione w NOM.

Placeat tibi...

Placeat tibi było absolutnie nie do przyjęcia przez protestantów. Tylko ta modlitwa, gdyby została zachowana, uczyniłaby NOM nie do zaakceptowania dla protestantów. Idąc za przykładem Lutra, Cranmera i innych reformatorów, *Concilium* zniosło tę modlitwę.

Ostatnia Ewangelia.

W ostatniej Ewangelii nie ma nic niezgodnego z protestantyzmem, ale jej zachowanie w NOM kolidowałoby z wzorem obrzędów protestanckich, które kończą się błogosławieństwem. *Concilium* ją zniosło.

możliwy do zaakceptowania. Nie rozróżnia on między kapłanem a ludem i nie zawiera słowa *Hostia* (‘ofiara’). Zniesiona w NOM.

Formuła konsekracji.

Została znacznie zmodyfikowana przez Cranmera, a NOM włączył jego najbardziej znaczące zmiany.

Modlitwa *Libera nos...* po *Pater noster*.

Luter i Cranmer znieśli tę modlitwę z powodu wezwania do Świętych w jej zakończeniu. Zmieniona wersja została zachowana w NOM bez wezwania Świętych.

***Haec commixtio*.**

Wersja tej modlitwy w mszale Sarum została zniesiona przez Cranmera. Zmieniona wersja tej modlitwy została zachowana w NOM, ale ze znaczącym pominięciem słowa *consecratio*.

Domine Iesu Christe, qui dixisti...

Ta modlitwa nie pojawiła się w rycie Sarum, ale nie zawiera nic, do czego protestanci mogliby mieć zarzuty, za wyjątkiem słów „*ne respicias peccata mea*”, w których kapłan prosi o przebaczenie swoich własnych grzechów. Jest to kolejna modlitwa rozróżniająca między kapłanem a świeckimi i w NOM „*peccata mea*” zostały zmienione na „*peccata nostra*” (‘grzechy nasze’).

Domine Iesu Christi...* i *Perceptio Corporis tui...

Zmodyfikowane wersje tych modlitw są włączone do NOM. Jedną z nich kapłan w rycie łacińskim wypowiada w swoim własnym imieniu przed Komunią. Można się cieszyć, że taka modlitwa została włączona. Nie powinno się przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia do używania w tych modlitwach realistycznego języka dotyczącego Rzeczywistej Obecności. Reformatorzy chcieli wyeliminować przede wszystkim język ofiarny. Byli zdolni uznać użycie języka pozornie wyrażającego wiarę w Rzeczywistą Obecność, rozumianą zgodnie ze swoimi własnymi teoriami.

Obrządek Komunii

A) Komunia dawana świeckim pod jedną postacią.

A) W służbie Cranmera Komunia dawana pod dwiema postaciami. Liczba okazji, kiedy się to czyni w NOM, zwiększa się. Jest to już dozwolone na wszystkich Mszach niedzielnych w USA.

znieważanie Najświętszego Sakramentu. Więc nawet z tego punktu widzenia już niezależnie od doskonałości doktrynalnej, kultycznej wespół prawda zachowania , gestów, duchowości tej Mszy Świętej to nawet ten aspekt, że ona zabezpiecza przed nieuszanowaniem Najświętszego Sakramentu, to już jedno powinno nam dać do myślenia, że tu Kościół uczył szacunku a dzisiaj wtargnęła mentalność zabawowo klaszcząco przewracająca się do polskich kościołów przy bezmyślnym udziale ogłupiałych katolików.

W Polsce katolik się nie przewracał w kościele. W Polsce katolik rzymski przez wieki z pokorą rozumnie, trzeźwo klękał przed Bogiem. Taka jest nasza pobożność rzymsko katolicka bo jesteśmy rzymskimi katolikami.

Proszę państwa podsumowując, zrobimy wspaniałą pracę dla obrony wiary katolickiej. Jeżeli będziemy podejmować choćby skromnie, w zakresie możliwości, starania, żeby wracała tradycyjna Msza Święta. Żeby przybywało księży, którzy się uczą tego rytu, żeby przybywało świeckich, wspólnot zakonnych – tu jest kolejny problem całkowitej destrukcji niektórych zakonów, trzeba wracać do źródeł prawdy i źródeł łaski najpiękniejszych tradycji także w zakresie liturgii. ***Ks. Jacek Bałemba – dyskusja po wykładzie „Zachować wiarę” - Łomża 18.11.2015r.***

Ks. Jacek Bałemba SDB, kapłan katolicki, ur. 4 VIII 1962 Wrocław.
Święcenia kapłańskie 12 VI 1990 Kraków, + Bp Albin Małysiak CM

Publikacje w internecie:
Sacerdos Hyacinthus
Blog kapłana rzymskokatolickiego
sacerdoshyacinthus.com
Verbum catholicum
Ku odzyskaniu myślenia katolickiego **verbumcatholicum.com**

KS. HARRY MARCHOSKY

Świadectwo z książki „Gdzie jest twoja Msza kapłanie”.

Kiedy został Ksiądz wyświęcony?

W roku 1952. W tym roku odprawiłem Mszę w 50-lecie święceń kapłańskich.

Gratuluję! Kształcił się Ksiądz, jak sądzę, w seminarium w Quebecu?

Tak. Kiedy tam przybyłem, nie znałem w ogóle francuskiego. To oni mnie nauczyli. Przełożony zobaczył mnie pod koniec pierwszego roku czytającego książkę Jana od św. Tomasza. Był zdumiony, że ją rozumiałem, i powiedział „Nie myśl o wstępowaniu do dominikanów — pomyśl o pozostaniu tu i zostaniu wykładowcą”. Trzy lata później uzyskałem licencjat i i byłem wówczas

przekonany, że chcę zostać księdzem w archidiecezji. Budziło to zdumienie — byłem cudzoziemcem, a zostałem księdzem diecezjalnym, nie tylko księdzem, ale i wykładowcą w seminarium!

Mieliśmy najlepszą formację teologiczną na świecie! Najpierw zostałem wykładowcą filozofii, a potem nauczałem przez całe lata dogmatyki. Po prostu uczyłem tego, czego sam zostałem nauczony — najlepszej filozofii: Arystotelesa i Świętego Tomasza z Akwinu. Z dogmatyką było podobnie, była w całości oparta na Świętym Tomaszu.

Czego nauczono Księdza na temat kapłaństwa?

Nauczano najlepszej możliwej doktryny o kapłaństwie, prawdziwej katolickiej doktryny o ofiarniczym kapłaństwie. Kapłan był według niej drugim Chrystusem. Wierzyłem we wszystko, czego nas wówczas uczono, a uczono nas prawdziwej teologii. Tak długo, jak trzymali się tego nauczania - nie odczuwałem żadnych wątpliwości.

Co zmieniło się po II Soborze Watykańskim?

Nauczałem tam w latach 1952-1971. Po *Vaticanum II* zaczęli nauczać tego, czego naucza się w seminariach obecnie.

Czego nauczają obecnie o kapłaństwie?

Nie w pełni rozumiem, za kogo uważają oni obecnie kapłana. Jest człowiekiem podobnym do Chrystusa, trudno jednak zrozumieć, o czym oni konkretnie mówią. Nie jest on już drugim Chrystusem ani ofiarnikiem. Jest po prostu przewodniczącym zgromadzenia.

Czy myśli Ksiądz, że nowa idea kapłaństwa wypływa z nowej Mszy, czy odwrotnie?

Nowa Msza wypływa z nowych wyobrażeń o kapłaństwie, które zostały wyartykułowane już w latach pięćdziesiątych. Już wówczas niektórzy czytali rzeczy, które skłoniły ich później do odrzucenia starego nauczania o kapłaństwie. Ludzie ci nie odebrali takiego wykształcenia jak ja i czytali rozmaite książki traktujące o nowych ideach. Nie byli już zadowoleni ze starej doktryny. Ja byłem całkowicie zadowolony ze starego dogmatu, całkowicie zadowolony - ponieważ to była prawda!

Jak udało się Księdzu uniknąć odpadnięcia od prawdziwej doktryny?

Nie czytałem tych wszystkich nowych książek — czytałem „Księgę Chrystusa", doktrynę zawartą w Biblii (czytam całą Biblię, co rok). Te nowe książki sugerują, że jesteśmy obecnie mądrzejsi niż żyjący niegdyś ludzie, którzy wierzyli w tradycyjną doktrynę. Ja wierzyłem w to, co mówi Biblia!

W jaki sposób próbowano przekonać Księdza do nowej doktryny

Modlitwa *Oramus te, Domine* odwołuje się do relikwii w kamieniu ołtarzowym.

Użycie kamienia ołtarzowego nie jest już obowiązkowe dla ołtarzy ruchomych, albo, kiedy msza jest odprawiana poza poświęconym budynkiem. Kamień ołtarzowy jest tylko „zalecony" dla ołtarzy stałych (*Institutio Generalis*, 265-6). Modlitwa ta została zniesiona w NOM.

***Introit, Kyrie, Gloria,* Kolekta, Lekcja, Ewangelia, *Credo*.**

Zachowane przez Cranmera. Zachowane w NOM.

Modlitwy podczas Ofiarowania:

Suscipe, sancte Pater...

Deus, qui humanae...

Offerimus tibi, Domine...

In spiritu humilitatis...

Veni, sanctificator omnipotens...

Suscipe, sancta Trinitas...

Porównywalne modlitwy w rycie Sarum[2] zniesione przez Cranmera. Wszystkie te modlitwy zniesione w NOM, z wyjątkami dla *Deus, qui humanae...* i *In spiritu humilitatis...*

***Orate fratres*.**

Zniesione przez Cranmera. Zniesione przez *Concilium*[3] w projekcie *Missa Normativa*. Przywrócone w wyniku nacisku Synodu Rzymskiego w 1967 r.

Sekrety.

Te modlitwy często zawierają terminologię odwołującą się do pojęcia „ofiary". Zostały usunięte przez Cranmera; zachowane w NOM. Jako że modlitwy te nie należą do stałych części Mszy Świętej, nie stanowią przeszkody w stworzeniu „rytu" ekumenicznego.

Dialog *Sursum corda*, Prefacja, *Sanctus*.

Zachowane przez Cranmera. Zachowane w NOM.

Kanon Rzymski.

Zniesiony przez Cranmera. Zachowany jako opcja w NOM, który także zawiera Kanon (Modlitwa Eucharystyczna II), który niektórzy protestanci uważają za

Porównanie Mszy Świętej wszech czasów, nabożeństwa Cranmera i nowej Mszy.

Zatytułowana „Msza”.

Cranmer zatytułował swój obrządek z 1549 r. *Wieczerza Pańska i Komunia Święta powszechnie zwana Mszą*. *Novus Ordo Missae* - łac. (NOM) – Nowy Porządek Mszy został zatytułowany *Wieczerza Pańska, czyli Msza* w pierwotnym artykule 7. Termin „Wieczerza Pańska” jest w dalszym ciągu zawarty w poprawionym artykule 7[1] .
Tekst pogrubionymi literami odnosi się do Mszy Świętej Wszechczasów *(od red.)*

Odprawiana po łacinie.

Wieczerza Pańska... Cranmera odprawiana w języku narodowym. NOM odprawiany w języku narodowym.

Znaczna część Mszy mówiona niesłyszalnie.

Obrządek Cranmera jest publicznym wysławianiem i dziękczynieniem, i dlatego mówiony słyszalnie. NOM mówiony słyszalnie od początku do końca.

Odprawiana na ołtarzu skierowanym na wschód.

Służba Cranmera odprawiana na stole twarzą do ludu. NOM odprawiany na czymś, co wyraźnie przypomina stół, twarzą do ludu.

Psalm *Iudica me* nie do zaakceptowania dla protestantów na podstawie odwołania do „Bożego ołtarza”.

Zniesiony przez Cranmera. Zniesiony w NOM.

Podwójny *Confiteor* wprowadza rozróżnienie pomiędzy kapłanem a ludem, a także jest wezwaniem Świętych, co jest nie do zaakceptowania dla protestantów.

Cranmer zniósł *Confiteor*. Podwójny *Confiteor* został zniesiony w NOM, zamazując rozróżnienie między kapłanem a ludem. Skrócony *Confiteor* wzywający Aniołów i Świętych jest dołączony, jako opcja, ale przewidziane są inne ryty penitencjarne nie zawierające takiego wezwania i w ten sposób całkowicie możliwe do zaakceptowania przez protestantów.

Modlitwa *Aufer a nobis* przywołuje ofiarę Starego Przymierza z jej odwołaniem się do Świętego Świętych, do którego wstępuje kapłan, by ofiarować krew ofiary.

Zniesiona w NOM.

o kapłaństwie?

Nie odbywało się to bezpośrednio. Wszystko zaczęło się od nowego wydania podręczników seminaryjnych. Nie miałem zaufania do żadnych nowych wydań. Po prostu uczyłem tego, czego zostałem nauczony. Uczyłem tam przez dziewiętnaście lat i po dziewiętnastu latach nie mogłem już tego robić. Wyjechałem, więc do Stanów.

Co takiego wydarzyło się, że nie mógł Ksiądz już dłużej tam wytrzymać?

Nie chcieli już nauczać Świętego Tomasza. Zostałem wychowany na Świętym Tomaszu, nie pozostało mi, więc nic do roboty. Również podczas II Soboru Watykańskiego nie trzymano się doktryny tomistycznej, w odróżnieniu od wcześniejszych soborów.

Nie chcieli Świętego Tomasza, ponieważ, jak powiedział kard. Ratzinger, „już ich nie fascynował”...

Cóż, mnie nie fascynuje nic innego! Nowe nauczanie po prostu nie było zgodne z Tradycją.

Czy próbowano Księdza reedukować?

Chcieli, żebym pojechał do Rzymu i studiował Pismo Święte., ponieważ znałem kilka języków. Nie chciałem tego zrobić. Chciałem po prostu zostać i studiować oraz uczyć teologii. I wygrałem!

Co stało się, kiedy wprowadzono pierwsze poważne zmiany we Mszy - kiedy zaczęto używać języków narodowych, usunięto manipularz itd.?

Nigdy nie porzuciłem manipularza. Jest wspaniały - jest znakiem krzyża, „snopkiem łez i boleści”. Odprawiałem krótko Mszę twarzą do ludzi, ale nigdy mi się to nie podobało, ponieważ było to całkowicie różne od tego, czego się uczyłem.

Jak zareagował Ksiądz na nową Mszę wprowadzoną w 1969 roku?

Wprowadzane zmiany w ogóle mi się nie podobały, ponieważ byłem zakochany w starej Mszy. Teologia nowej Mszy była okropna — pełna braków i zbyt radykalna. Nie była to już jednoznacznie ofiara, nawet, jeśli tak twierdzono. Przeczytałem to, co kardynałowie Ottaviani i Bacci napisali *w Krótkiej analizie krytycznej nowej Mszy,* i zgodziłem się z ich opinią. Napisali oni, że *Novus Ordo* „odbiega w uderzający sposób, tak, jako całość jak i w szczegółach, od teologii Soboru Trydenckiego”. Przeczytałem tę pracę wiele razy.

Jaki wpływ na Księdza kapłaństwo wywarło odprawienie tych kilku nowych Mszy, które musiał Ksiądz celebrować?

Żadnego. Nie podobała mi się i nie mogłem jej odprawiać. Wierzyłem w prawdziwe kapłaństwo i wszyscy prawdziwi kapłani nadal odprawiali

starą Mszę. Nigdy nie miałem pokusy, by się poddać, nigdy. Nawet, kiedy jechałem na zjazd rocznikowy, nie koncelebrowałem jej z innymi. Chcieli żebym koncelebrował z nimi nową Mszę, ale odmówiłem. Z mojego rocznika zostało wyświęconych 56 księży i byłem jedynym, który nosił sutannę!

Czy nowa Msza zmieniła ich z kapłanów w przewodniczących?

Tak. Próbowałem rozmawiać z nimi językiem, którego się razem uczyliśmy, ale oni już w te rzeczy nie wierzyli.

Czy myśli Ksiądz, że nowa Msza jest powodem, dla którego wielu dobrych przyjaciół Księdza porzuciło kapłaństwo?

Zdecydowanie. Jeden z nich wziął nawet ślub w zborze z protestantką! Nie rozmawiałem z nim nigdy po powrocie do Quebecu.

W jaki sposób Księdza odmowa dostosowania się do zmian wpłynęła na stosunki z kurią w Quebecu?

Nie podobało im się to, ale mnie tolerowali. Nigdy mnie nie zasuspendowali, nie ekskomunikowali i zawsze odprawiałem starą Mszę za zgodą arcybiskupa. Po prostu pogodzili się z tym, że będę odprawiał tylko starą Mszę.

Co ostatecznie wpłynęło na Księdza decyzję o wyjeździe do Stanów?

Gdy opuściłem seminarium, pomyślałem, że mogę zdziałać więcej dobrego - że mogę łatwiej głosić Ewangelię - w Stanach niż w Quebecu.

To dziwne, ponieważ Quebec jest prowincją katolicką!

Był całkowicie katolicki, ale już nie jest! Na przykład kobiety noszą spodnie - wszystkie kobiety noszą spodnie!

Co **Ksiądz uczynił, przybywszy do Stanów?**

Na początku byłem w Providence w stanie Rhode Island. Nie uczyłem tam, odprawiałem tylko Mszę . Potem przez dwa lata próbowałem życia klasztornego, ale zakonnicy ci byli całkowicie przekonani, że odprawianie nowej Mszy jest jedynym słusznym wyjściem. Kiedy zobaczyłem, że nie mogę tam zostać, pojechałem do Kalifornii, gdzie miałem kilku braci. Pozostałem w Kalifornii i zdecydowałem się zadbać o siebie sam oraz odprawiać jedynie starą Mszę. Była to bardzo trudna decyzja, ale zawsze miałem wsparcie ze strony mojego arcybiskupa.

W jaki sposób zetknął się Ksiądz po raz pierwszy z ruchem Tradycji?

Poznałem abpa Lefebvre'a podczas jego wizyt w Kanadzie. W roku 1974, w siedemsetlecie śmierci Świętego Tomasza, pojechałem do Ecóne i wygłosiłem wykład, który był bardzo życzliwy dla Tradycji. Wszystkim bardzo się podobał i arcybiskup powiedział do seminarzystów: „Czy nie sądzicie, że ks. Marchosky

powinien tu uczyć?". Odpowiedziałem, że chciałbym, ale muszę opiekować się moją starą matką. Dawano jej wtedy sześć miesięcy życia, ale żyła jeszcze dziesięć lat!

Co mógłby Ksiądz poradzić księdzu, który walczy o swe kapłaństwo, zmagając się z nową Mszą?

Musi trzymać się starej Mszy albo nauczyć się ją odprawiać. Nie ma innego wyjścia. Stara Msza przetrwa wszystko!

A co z księżmi, którzy nie znają łaciny?

Po prostu muszą się jej nauczyć! Nietrudno nauczyć się języka. Wymaga to trochę pracy, ale nie tak znowu wiele.

A co odpowiedziałby Ksiądz tym, którzy twierdzą, że nowa Msza po łacinie, z kanonem rzymskim, odprawiana w odpowiednich szatach liturgicznych i z kadzidłem, jest tak samo dobra jak stara Msza?

Taka nowa Msza jest dużo lepsza, ale wciąż nie jest tak dobra jak tradycyjna, ponieważ Jezus Chrystus nie znajduje się już w centrum nowej Mszy, jak ma to miejsce w starej.

Niektórzy mówią, że nie mogą odprawiać starej Mszy ze względu na posłuszeństwo należne biskupowi.

Ludzie ci mają wyobrażenie o posłuszeństwie bardzo różne od naszego! Istnieje posłuszeństwo prawdziwe i fałszywe. Nikogo nie powinno powstrzymywać „posłuszeństwo", które nie jest posłuszeństwem prawdziwym!

Co odpowiedziałby Ksiądz tym, którzy boją się utraty środków do życia, w przypadku kiedy odmówią odprawiania nowej Mszy?

Jest to jedna z najpoważniejszych obiekcji, ale po prostu trzeb ponieść tę ofiarę! To możliwe — wymaga dużo odwagi, ale jest możliwe. To właśnie czyni z tego aktu ofiarę. Pozostałem wierny i nie mam żadnych pieniędzy, ale nie dbam o to. Jestem całkowicie szczęśliwy bez pieniędzy, bo wiem, że jeśli pozostanę wierny, pójdę do Nieba! Kiedy nie mogłem już się utrzymywać samodzielnie z powodu złego stanu zdrowia, przyjechałem tu, do Venety, i jestem traktowany lepiej, niż w każdym innym miejscu, w jakim byłem.

Ks. Harry Marchosky
25269 East Bolton Road
Veneta, OR 97487
tel. (541) 935-1873